

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIALYSTOK
RYNEK KRAKOWSKI Nr. 1. Tel. 22
Konto P.K.O. nr. 22
Ceny ogł.
Za pierwszą stronę 25 zł w tekście
za 25 sł. w tekście
70 gr. w drobnych



Głos Białostocki

Delegacja armii włoskiej w Warszawie



Delegacja armii włoskiej, z gen. Coselschi na czele (pierwszy z prawej z podniesioną ręką), złożyła wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym gen. Coselschi przeszedł przed kompanią honorową.

Po uroczystościach w Krakowie delegacja armii włoskiej przybyła w sobotę wieczorem do Warszawy, uroczystość powitania na dworcu Głównym przez przedstawicieli władz wojskowych i rządowych. Wczoraj o godzinie 10 rano delegacja armii włoskiej przybyła na plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, celem złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczystości asystowała kompania wojska z chorągwią i orkiestra. W chwili przybycia delegacji or-

kiestra odegrała włoski hymn królewski i „Giovinezza”, po czym delegacja armii włoskiej z gen. Coselschi na czele oraz obecnymi przy uroczystości gen. Bończa-Uzdowski i komendantem miasta płk. Machowiczem przeszła przy dźwiękach marsza generalnego przed frontem kompanii.

W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Następnie goście włoscy udali się samochodem do Belwederu. Przy pałacu belwederskim ustawili się porządkowo sformowane organizacje i wojskowe.

Na dziedzińcu Belwederu komendant Zw. Legionistów płk. Kocwicemarszałek Selma Schaezel, generałowie Winiawa-Długoszowski i Malinowski, płk. Albrecht prezes PKW, nosiel Starzak, prezes okręgu siłowego federacji PZO i in.

Po złożeniu wienca na stopniach pałacu delegacja włoska uczęstowała na Marszałka Piłsudskiego chwila milczenia.

Po zwiedzeniu muzeum i parku belwederskiego, goście włoscy zostali wizyty: pierwszemu wice ministrowi Spr. Wojsk, gen. Głuchowskiemu, wice ministrowi Spr. Zag. Szebekowi i komendantowi na-

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi. Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

100 samolotów nad Madrytem

Ewakuacja Escorialu

PARYZ, 25.10.

Gen. Quijano de Llano oznajmił przez radio, iż oddziały powstańcze zajęły miejscowość Sesena, położoną na północ od Aranjuezu.

Wśród żołnierzy wziętych do niewoli, znajdowało się kilkanaście młodych ludzi, którzy oświadczili, iż anarchiści zmusili je do wyruszenia na front. Oddziały powstańcze znajdowały się pod Escorialem, którego zdobycie należy oczekiwać w najbliższym czasie. Według doniesień z Madrytu, dr. i sztuki, które znajdowały się w pałacu królewskim w Escorialu, zostały przewiezione do Madrytu, celem zabezpieczenia ich przed zniszczeniem, na jakie narażone być mogą w związku z walkami, toczącymi się wokół Madrytu.

Radiofon komunikat powstańców z wczoraj wieczorem donosił: 50 samolotów narodowych unosiło się rano nad Madrytem, rzucając ogień, wysyłając do kapieli.

Samoloty unosiły się nisko nad miastem i były oklaskiwane przez część ludności.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt goście włoscy zwiedzili ciekawskie zabudki i osobliwość miasta, m. i. Łazienki Stare Miasto.

Po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znova rzuciły na miasto ogromne ilości ogień.

czelnemu Zw. Legionistów płk. Kocowi.

Po złożeniu wizyt go

Hołd Włochów

u trumny Marszałka Piłsudskiego



Po złożeniu ziemi rzymskiej na końcu na Sowińcu, delegacja armii włoskiej udała się do grobów królewskich na Wawelu, gdzie złożyła hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu — delegacja włoska, salutująca łaskawym wzniesieniem rąk trumnę z prochami Pierwszego Marszałka Polski.

Wszyscy na front

walki z analfabetyzmem!

Polska Macierz Szkolna, która na polu walki z analfabetyzmem odegrała dominującą rolę, wystąpiła z apelem do społeczeństwa o energiczne zwalczanie ciemnoty i analfabetyzmu.

Polska ma 32,7 proc. ludzi nie umiejących czytać i pisać. 9 milionów analfabetów starszych powiększa milionowa rzesza dzieci, dla których zabrakło w Polsce miejsca w szkole.

W warunkach, kiedy prawie co czwartego obywatela jest analfabetą, nie łatwym będzie zdobyć przez Polskę należnego jej miejsca w międzynarodowym wysiłku kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Na front walki z analfabetyzmem muszą wystąpić wszyscy. Każdy, kto posiada sztukę czytania i pisania, winen ją przekazać tym, którzy z braku odpowiednich warunków, toną w bagnie analfabetyzmu. W ubiegłym roku Polska Macierz Szkolna rzuciła hasło „pospolitego ruszenia oświatowego”. W rezultacie kilkadziesiąt tysięcy osób nauczyło się czytać i pisać. Pracy tej przetrwać nie wolno, przeciwnie: wzrosnąć winno jej tempo i zakres; rezultaty muszą być dziesięciokrotnie zwiększone. Każde stowarzy-

żenie społeczne winno do programu swoich prac wprowadzić nauczanie analfabetów.

Sprawa ta nie jest i nie może być dla nikogo obojętna. „Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych, powiedział gen. Smigły-Rydz, można to wykonać tylko przy szerokim współdziałaniu społeczeństwa”.

Gdy 53 lat temu hr. de Chardon nie opatentował swój wynalazek sztucznego jedwabiu, podniósł się głosy przerażenia i protestu. Nie wierzono w trwałość sztucznego jedwabiu. A gdy w r. 1900 na wystawie londyńskiej próbki sztucznego jedwabiu okazały się materiałami wybuchowymi, wrożono zmiereń francuskiem wynalazkowi. Sztuczny jedwab jednak zwyciężył.

Proces wyrobu sztucznej wlny, zw. lanitalu, polega na wyciągnięciu z mleka kazeiny (rodzaj seminał), będącej najważniejszą częścią składową mleka. Kazeinę rozpuszcza się, łącząc z formaliną, ciecz przedziela się przez włókno (mleczka rurki składają z mikroskopijnych otworków) i w ten sposób wytwarzają się cienkie włókna.

Produkt, otrzymany z połączenia kazeiny z formaliną, po odpowiednim sprężeniu, jest właśnie ową sztuczną wlną, czyli lanitałem. Czy sztuczna wlna, ciesząca się obecnie dużym powodzeniem we Włoszech, będzie również trwała jak wlna prawdziwa, jeszcze nie-

Nie tylko leczyć --

przede wszystkim zapobiegać! Trzeba ratować kapitał narodu

Pamiętna jest mowa senacka prof. Michałowicza, która odsłoniła niemiłosierny wręcz stan higieny publicznej w naszym kraju. Na pewnych odcinkach polska higiena okazała się bardzo bliska, jeśli nie iden-

tyczna z poziomem higieny w... dzikich krajach.

Słowa prawdy, rzucone z trybuny senackiej, zabrzmiły zarazem groźnym ostrzeżeniem: stan polskiej higieny godzi w żywotność narodu,

grozi degeneracją idącego pokolenia!

Polsce potrzeba wyjątkowej, heroicznej niemal, jedynej pracy lekarzy! Polsce potrzeba szpitali! czystej wody! porządku!

Obok potrzeby szpitali i higienistów, która dla każdego jest oczywista i bezsporna, istnieje jednak i na jeszcze potrzeba z gatunku „pierwszych potrzeb” higieny w Polsce, a naogół nie docenia się jej i nie ostrzega.

Zważmy: 1000 szpitalne przeznaczonych jest dla człowieka już chorego. Lekarz zjawia się, gdy choroba grasuje już w organizmie.

Otóż dla zdrowotności publicznego nie mniej ważna od szpitala i lekarza jest higiena zapobiegawcza, tj. akcja, która nie pozwala wybuchnąć chorobie i stwarza warunki jak najmniej sprzyjające powstawaniu i rozwojowi chorób.

Zapobieganie jest z lekarskiego stanowiska nie mniej ważne, niż leczenie. Ze społecznego zaś stanowiska jest zaś ważniejsze: nawet Choroba, która mogła wybuchnąć, a nie wybuchnęła — jest przecież nieczym innym, jak ważką pozycją dodaną w bilansie zdrowotności publicznej. Zapobieganie chorobom to niejako akcja „oszczędnościowa” w dziedzinie zdrowia publicznego, to racjonalna i najbardziej szlachetna, dająca najsilniejszy kapitał, jakim jest zdrowie narodu.

Akcja zapobiegawcza — to przede wszystkim akcja propagandowa, uświadamiająca najszerzej i najszybciej alfabetu prawd higienicznych. Za granicą popularne są bardzo cykle odczytów o higienie, przeznaczonych dla najszerszych mas, o nas frekwencja na tego typu odczy-

tach jest zazwyczaj niska i propaganda odczytowa higieny zakreślona jest na małą skalę.

A potrzebujemy właśnie wielkiej skali propagandy higieny zapobiegawczej. Polska posiada jeden z najwyższych w Europie odsetków chorób nagminnych.

Oto zaś kilka cyfr o pokroju chorób zakaźnych — za rok ubiegły, 1935:

13.590 zachorowań na dur brzuszny, 17.449 zachorowań na błonice, 4.326 zachorowań na czerwonkę.

Te cyfry przykładowe, fragment tylko zjawia się, statystyki o chorobach zakaźnych — najwymowniejszym są argumentem za jak najrozlegniejszą kampanią zapobiegawczą.

Polskie Towarzystwo Higieniczne organizuje obecnie dwa cykle odczytów: ośmiu odczytów o „Chorobach zakaźnych i ich zapobieganiu” oraz jeden odczyt o „Higienie dziecięcej”.

Wybitni lekarze przedstawiają w przystępnej formie, jak uchronić się od chorób zakaźnych, jak zapobiegać im? Ukazują dzieła walki z chorobą i śmiercią. Wskazują źródła zarażenia się chorobami zakaźnymi. Wytkną błędy w chowaniu i diecie.

Cykl odczytów na okres kilku-miesięczny, rozpocznie się prelekcją profesora dr. Ludwika Hirsfelda o „Naszych niewidzialnych wrogach i przyjaciółkach”.

Odczyty Towarzystwa Higienicznego, które stanowią cenną pozycję w propagandzie higieny publicznej — muszą znaleźć najliczniejszą słuchalnicę. Przysłówowa nasza niechęć do odczytów musi zostać przełamana troską o nasze własne i naszych najbliższych zdrowie.

Komitet uczczenia pamięci

ś.p. gen. Orlicz-Dreszera

powstał w stolicy

W sobotę na Ratuszu warszawskim odbyło się pod przewodnictwem prezesa prof. Br. Helczyńskiego zebranie organizacyjne komitetu uczczenia pamięci gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, pierwszego prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojska, szeregu organizacji społecznych i b. wojskowych. Zebranie zajął prezes rady głównej LMK p. Koźłowski.

Po uczczeniu przez powstanie pa-

mieni Zmarłego gen. Orlicz-Dreszera zabrał głos w imieniu LMK gen. St. Kwasiński, który szlachetnie wyraził postać Zmarłego oraz nakreślił zadania komitetu.

Pod koniec odczytano jeden z nie drukowanych dotychczas artykułów gen. Orlicz-Dreszera p. t. „W poszukiwaniu ideału”.

Następnie powołano „Komitet Uczczenia Pamięci” ś.p. generała dyw. Orlicz-Dreszera na cele tegoż stał gen. Wieniawa-Długoszowski.

Ile warte są zarobki robotnicze

u nas i gdzie indziej?

W okresie, gdy na porządek dzienny wysuwa się znowu kwestia bezrobocia i zarobków, warto zobrażować, co też ma za swoją pracę ten szczęśliwy robotnik, który nie został jeszcze bezrobociem dotknięty.

Najłatwiej będzie to uczynić przedstawiając porównanie wartości zarobków robotnika polskiego z dwoma bliźniaczami, jeżeli chodzi o wartość nabywczą: z robotnikiem amerykańskim z jednej, a sowieckim z drugiej strony.

Jakże to więc wygląda?

ROBOTNIK AMERYKAŃSKI może nabyć:

za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz;

za 500 dni zarobku: samochód;

za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jednopiętrowy z ogrodem.

ROBOTNIK POLSKI:

za 2 dni zarobku: jeden baćki;

za 50 dni zarobku: rower;

za 500 dni zarobku: drewniana chłupa, kryta papa.

ROBOTNIK SOWIECKI:

za 2 dni zarobku: parę łapci z tyka;

za 50 dni zarobku: dwa koła do wozu;

za 500 dni zarobku: nora, ulepiąca z gliny.

Kraj, w którym praca jest wydajna, obniża koszty produkcji, obniża ceny, podwyższa płace, podnosi spożycie i wytwórczość.

Będziemy nosili swetry z mleka...

Polska przystępuje

do fabrykacji sztucznej wlny

Wlna z mleka! Oto sensacyjna wiadomość, która zelektryzowała uwagę Czytelników na wieść o tym, że w najbliższym czasie ma powstać w Łodzi fabryka, gdzie jęszcze w Polsce nie było.

Gdy 53 lat temu hr. de Chardon nie opatentował swój wynalazek sztucznego jedwabiu, podniósł się głosy przerażenia i protestu. Nie wierzono w trwałość sztucznego jedwabiu. A gdy w r. 1900 na wystawie londyńskiej próbki sztucznego jedwabiu okazały się materiałami wybuchowymi, wrożono zmiereń francuskiem wynalazkowi. Sztuczny jedwab jednak zwyciężył.

Proces wyrobu sztucznej wlny, zw. lanitalu, polega na wyciągnięciu z mleka kazeiny (rodzaj seminał), będącej najważniejszą częścią składową mleka. Kazeinę rozpuszcza się, łącząc z formaliną, ciecz przedziela się przez włókno (mleczka rurki składają z mikroskopijnych otworków) i w ten sposób wytwarzają się cienkie włókna.

Produkt, otrzymany z połączenia kazeiny z formaliną, po odpowiednim sprężeniu, jest właśnie ową sztuczną wlną, czyli lanitałem.

Czy sztuczna wlna, ciesząca się obecnie dużym powodzeniem we Włoszech, będzie również trwała jak wlna prawdziwa, jeszcze nie-

wiadomo. Na Zachodzie Europy pierwsze próby, związane z produkowaniem sztucznych włókien wlny, podjęto w końcu ub. stulecia, ale otrzymany produkt okazał się nietyralny. W przeciągu kilkunastu lat ponawiano próby, doskonalono je, tak, że obecnie lanital jest mało podobny do pionierskiej wlny z mleka z ub. stulecia.

Lanital, produkowany we Włoszech, którego patent ma być realizowany w Łodzi, ma te same właściwości cieplne, co wlna. Be-nie wytwarzane cieplej nie wpływa na rozkład włókien, lecz dostarcza powietrza między włóknami. I dlatego bawełna posiada mniej ciepła od wlny, gdyż nitki bawełniane są bardziej ściśle ze sobą połączone, niż nitki wlny. Poza tym lanital nie gnienie się (w przeciwieństwie do sztucznego jedwabiu) i jest znacznie trwalszy od wlny, co umożliwia szerszym rzeszom nabywanie wolejanych (lanitalowych) wyrobów.

Z wiosną r. 1937 powstana w Łodzi dwie fabryki sztucznej wlny. W pierwszym już roku projektowane jest wyprodukowanie około miliona kg. lanitalu. W następnym roku produkcja ma dojść do 3,5 milionów kg.

Wprowadzenie lanitalu na rynek polski wpłynie na rentowność hodowli krów i na zmniejszenie importu surowych fabrykatów tekstylnych z zagranicy, który w pierwszych 9-ciu miesiącach r. b. osiągnął sumę przeszło 221 milion. zł.

Dodać należy, że fabrykaty tekstylne sprowadzamy przeważnie z państw, które nie importują towarów polskich. A w dobie obecnej ma to szczególne znaczenie.

so.

Smutne...

Niedawno pisałmy na tym miejscu o niezwykłej oszustce, żonie kulin-

nej, która fałszowała rachunki sklepowe.

W towarzystwie pani inżynierowej godnie może figurować żona urzędnika z Częstochowy, 38-letnia Józefa Bieczy...

Przechwytyano ją w jednym z sklepów warszawskich na usiłowaniu kraść: elegancka dama „ściągnęła” sznupek jedwabiu i ukryła ją pod paltem.

Żona inżyniera — fałszerka i oszustka, żona urzędnika — złodziejka sklepową.

Dobrana para.

6 milionów

niewolników

Rzecz niemiłosierna, ale prawdziwa: na całym świecie żyje obecnie 6 milionów niewolników. W samych Chinach jest ich 2 i pół miliona.

Większość tej ciężkiej rzeszy dwu- i półmilionowej — to młode dziewczęta, sprzedawane w Chinach przez rodziców do najszybszych prac. Dzieńczęta te pozbawione są wszelkiej opieki i zdane są całkowicie na łaskę panów.

Leżba sześciu milionów niewolników ulewałoby świadectwo wystawia im mianowicie naszych czasów.

Prawdzić.

W wyzwolonym O'edo



Po 13-tygodniowym oblężeniu miasto O'edo — wyzwolone przez wojska powstańcze — wraca z wolną do życia normalnego. Na ulicach widok grupy żołnierzy marokańskich, znoszących broń zdobytą na asturyjskich górnikach.

Wyrazcie polskiej myśli prawniczej

zjadą się w Katowicach i Krakowie

W Katowicach i Krakowie odbędzie się zjazd prawników polskich. W dziedzinie, której odbędzie się 5 listopada b. r. weźmie udział i wygłosi przemówienia pp. minister sprawiedliwości, Witold Grabowski i wojewoda śląski, dr. Grażyński. Przewodnictwem obrad piernarskich sprawować będzie wiceprezes Senatu, prof. Wacław Makowski. Celem zjazdu będzie zapoznanie

się z czynnikami odcinającymi z poglądem przedstawicieli społeczeństwa na rozmaite kwestie prawne, reprezentowane przez prawników. Rezultaty ustalone na sekcjach, sta nowić będą cenny materiał dla prac nad dalszą unifikacją prawodawstwa polskiego.

Zjazd obejmuje 57 organizacji prawniczych zrzucających około 20.000 członków.



Wełna z mleka

W Łodzi powstanie wkrótce fabryka produkująca sztuczną wlnę... z mleka.

Znając niesumienność niektórych na szczytach mleczarzy, należy obawiać się, że materiały z tej wlny będą zbyt wodniste!..

Niedługo już może będziemy słyszeli takie rozmówki:

— Dlaczego nie przyszedłeś wczoraj, Kaziu, na audyowane spotkanie? — Wyobraź sobie, moja droga, że mi się ubranie zsiadło!

Jeśli chemia nie zatrzyma się w swym rozwoju, w niedalekiej przy-

Teoria i praktyka

Ambasador sowiecki w Paryżu, Potiemkin zaangażował ostatnio w charakterze służącego pewnego młodego członka francuskiej partii komunistycznej, lecz już następnego dnia oddał go. Młodzieniec tak opowiadał o swym debiucie u „towarzysza ambasadora”:

— To ci komunista! Rano trzeba mi było przygotować śniadanie i podać je do łóżka, potem zrobić kąpiel, pomóc

Cierpliwość

Znany z ekscentrycznych manier malarz K... wchodzi do sklepu spożywczego.

— Czy są czersze bułki?

— Nie, mamy tylko świeże.

— Nic nie szkodzi — mówi malarz, siadając na krześle — ja zaczekałem!

Składajcie ofiary

na zimową pomoc

dla bezrobotnych

Konto P. K. O. Nr. 70200

Na straży 10-milionowego miasta

Jak pracuje policja nowojorska

Przeszło 800 kilometrów kwadratowy obszar, 10.000 kilometrów, u.c. 585 kilometrów wybrzeży — oto teren, na którym działa nowojorska policja.

Nowy Jork posiada 84 komisariatów policyjnych i 16 komisariatów ruchu, lecz uadź nad całokształtem bezwzględnie scentralizowany jest w „Centralnym domu policyjnym”.

Obłężymy gmach mieści się w środku miasta i jest bezpośrednio w każdej chwili połączony tylko z każdym komisariatem, lecz z każdym patrolem policyjnym.

W dużej sali o górnym świetle, na stołach, przykrytych szalami, leżą plany miasta. Małe okrągłe kloki drewniane, oznaczone białymi numerami, oznaczają patrole samochodowe. Jest ich w każdym komisariacie od 2 do 5 zależnie od jego obszaru; ogólna ich ilość wynosi 359.

Samochód taki objęzda pewnie odcinek miasta i „dosada” go dwóch umundurowanych i uzbrojonych w karabiny policyjantów.

Żółte kloki, po jednym w każdym komisariacie, oznaczają specjalne szybkie samochody kontrolujące, które jeżdżą bez oznak policyjnych z czterema detektywami, ubranymi po cywilnemu, uzbrojonymi w karabiny maszynowe i inne śmiercionośne akcesoria.

W razie zepsucia lub czasowego zajęcia któregoś z tych samochodów, jeden z samochodów patrolujących dostępuje zastępowania go i na znak tego odnowiedni klocek przewraca się na drugą stronę, gdzie jego numer wypisany jest kolorem czerwonym. Samochody niezdolne do użytku, nadawany w regularnych odstępach czasu z centrali, upewnia pa-

trole, że ich odbiorniki pracują bez zarzutu.

Z zegarkiem w ręku sprawdzaniem czas, potrzebny do nawiazania kontaktu z takim samochodem. Na prośbę nadawczyj uprzejmego inspektora tkniętym palcem w jedną z dzielnic N. Jorku. Na kartce papieru dwa zanotowane numery klozków powoływają do urzędnicę, zasiadającą przy szklanej nadawczyj. Ten ostatni po parę sekund powołał do mikrofonu te numery, dodając jakieś umówione słowo, oznaczające w tym wypadku rozkaz połączenia się z centralą.

W 47 sekund odezwał się telefon: to jeden z wezwanych samochodów zgłasza się po dyspozycję. W parę sekund później zgłosił się drugi.

Po całym mieście rozmieszczonych jest 1550 metalowych skrzynek, dostępnych dla każdego, zawierających aparaty telefoniczne, połączone z danym komisariatem, który na wypadek wezwania patrola przez centralę łączy go z nią bezpośrednio. Przy takiej organizacji patrol policyjny może być na wskazanym miejscu w dwie, a nawet w trzy minuty.

Każdy z komisariatów posiada poza tym lotne patrole motocyklowe, które znane z kina. Właściwością telefoniczną Centrali obsługiwana jest przez sześć telefonów, 12 inspektorów policyjnych, którzy od ręki załatwiają najbardziej ważne sprawy, wydając dyspozycje.

Przyjemne wrażenie robi widok tych dwunastu jednakowo ubranych, dobronanych, o inteligentnym spojrzeniu policyjantów ze słuchawkami na uszach, rzucających krótkie i zwięzłe zdania.

Centrala wie o wszystkim, co się dzieje w danym chwili na mieście, i utrzymuje stałe ręce na mapie, która przedstawia miasto, może działać w sposób należycie celowy i skordynowany. Ślad wy-

chodzi dyspozycje i wezwania dla straży ogniowej lub pogotowia ratunkowego, 46 szpitali utrzymuje od jednego do trzech ambulansów, za które miasto płaci 5.000 dolarów rocznie. Nie trzeba dodawać, że pomoc w razie wypadków i leczenie są bezpłatne, a koszt ponosi miasto.

Prócz samochodów patrolujących kursuje po mieście warsztaty naprawczyj, skierowyj na żądane miejsce przez radio. Dla patrolowania wybrzeży Hudsonu i East River służy 10 szybkiej-

nych motorówek, utrzymujących stałą łączność z Centralą.

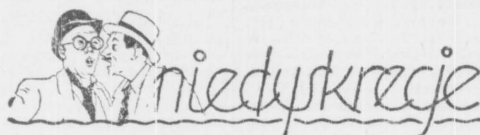
Tu się mieści też specjalna stacja nadawczyj - odbiorczyj morska o zasięgu 250 kilometrów dla porozumiewania się z okrętami. Policja, stanowiąca — nie maistwo, jest tu nadzwyczaj sprawna i szybka, a większość rzeczy nie ukarałych niż nie wykrytych przestępstw zawiadzać trzeba prawu o ekstradycji i związanej z tym niedostępnym formalno-

Marian Walentyłowicz

Składajcie ofiary

na zimową pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. Nr 70200



Najmłodszy minister



ostatnia „rota” w gabinecie włoskim — jak zwiastuje Mussolini wszelkie zmiany w łonie rządu — wzbudziła większe zainteresowanie w międzynarodowych kołach politycznych ze względu na powierzenie tej spraw zagranicznych hrabiemu Galeazzo Ciano dei Conti di Cortellazzo.

Hr. Ciano wchodził już wprawdzie przed tym w skład gabinetu w charakterze ministra prasy i propagandy, mimo to jednak ostatnia nominacja stanowiła dla wszystkich niespodziankę — po pierwsze dlatego, że od dość dawna Mussolini rezerwował te sprawy zagranicznych dla siebie, po drugie — z uwagi na wiek hr. Ciano.

Bo hr. Galeazzo Ciano jest najmłodszym ministrem spraw zagranicznych na całej kuli ziemskiej. W dniu 18 marca b. r. skończył dopiero lat 33.

Byłoby jednak błędem sądzić, iż karierę swą zawdzięcza wyłącznie bliskiemu spowinowaceniu z rodziną Mussoliniego. „Duce” w doborze ludzi nie powołał się takimi względami.

Młody hr. Ciano, od wczesnych lat kolegowal i przyjaźnił się z synami Mussoliniego, Vittorio i Bruno. Razem odbywali poranne wycieczki konie w okolicy Rzymu i razem obmyślali modele nowych samolotów. Lotnictwo było bowiem największą pasją młodego Ciano, którą zaraził obu swych przyjaciół.

Drogo do serca panny Edyty Musso-

lini uтворяły mu nie piękne rysy twarzy i nie tytuł arystokratyczny. Zbliżył ich do siebie dzięki obłga rozmowy o sztuce i literaturze starej Romy i wspólna lektura Dantego.

Duce nie od razu zgodził się na to małżeństwo. Młody Ciano przeświadczył próbę wytrwałości. Jako 22-letni młodzieniec, bezpośrednio po ukończeniu studiów prawniczych, wysłany został do odległych włoskich placówek dyplomatycznych: w Rio de Janeiro, Buenos Aires i Pekinie. Zdobywszy tam „ostrogę” dyplomatyczną, otrzymał w r. 1930 urlop, w czasie którego odbył się jego ślub z panną Edytą Mussoliniego. Zaraz po tym młoda para wyjechała do Szanghaju, gdzie hr. Ciano objął stanowisko generalnego konsula.

W r. 1934 Duce powołał go na kierownika świeżo utworzonego Biura Prasowego, a w kilka miesięcy później mianował podsekretarzem stanu dla prasy i propagandy. Wreszcie ministrem tego resortu.

Tymczasem wybuchła wojna abisyńska. Młody Ciano okazał się pierwszym rzednym dyplomata. To, że ras Guga da pierwszy hasło swoim rodakom do uznania władzy Rzymu, że w prowincji Godzam wybuchło powstanie, że gwardia negusa zbuntowała się w czasie odwrotu po porażce pod Amba-Aladi — to wszystko było dziełem hr. Ciano i jego ludzi.

On sam poza tym brał czynny udział w wojnie, stojąc na czele słynnej eskadry lotniczej „La Disperata”, która nie uległa od strategii marszałka Badoglio przyczyniła się do zwycięstwa.

Argus.

Karnawał minie

przy dźwiękach tanga à la Wiech

Wiech doczekał się tanga! Zrobił coś „à la Wiech” jest objawem aktualnego wycucia modj, dowodem trądnego wycucia humoru, no — rekonimja powodzenia!

Nic więc dziwnego, że powstało tango, osnute na motywach znakomych feletońów Wiecha w „Kurjerze Czerwonym”. Autorem jego są znani mistrze muzy kabaretowej p. Andrzej Własi i p. Jęży Petersburski, z których jeden napisał słowa, a drugi skomponował melodię nowego „przeboju”.

Tango „Znakiem tego” pojawiło się już na półkach księgarskich i za kilka dni znajdzie się na ustach wszystkich, zwłaszcza, że melodia łatwo wpada do ucha, a słowa przystają do niej znakomicie.

Nadchodzący karnawał przetrączył na pewno pod znakiem „Znakiem tego”!

A oto słowa tanga:

Na Targówku u pana Pielęka
Salonowa zabawa dziś jest.

W mandolinie szarpana muzyka
Wzrusza całą ferajnę do lez.
Z półtora grona dam piękna Pels,
Złota gospodarka, wiecie prym,
Gdzieś mówią: chędz luba!

Proponuję: daj dżaba!
Lecz ora na zmno mówi im:
Znakiem tego — raz tangiego,
Kocham tańczyć, proszę-ż pana
szanownego,

Bo faktycznie sympatycznie
Jest podrygać trochę w towarzyswie
dam!

Młodość dla mnie lipa i fraler,
Ja smykalkie do tańca mam.
Znakiem tego — raz tangiego,
Potem resztę uskutecznię sam na sami!

II.
Trzecia rano, Ferajna pod garem
Słychać głosy: Pe, petak—psol woni
Jezdeś ciekko przegrany tem razem,
Ja ci dam się do cudzych brzoż żoń!
Poż w pilany widzie pan Pielęk
Podfornarzyć oczu komuś chce,
Ale siodki glos: Peli
Gdy rywali dwóch dzili:
Mamo czyli wyskic dacie mnie.
Znakiem tego... itd.



He zawarło małżeństw?

He było urodzeń i zgonów?

W drugim kwartale roku bieżącego w Polsce zanotowano 61.056 małżeństw, 235.531 narodzin, oraz 112.548 zgonów.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców w Polsce 7,2 małżeństw, 27,8 narodzin i 13,3 zgonów.

Odczyt dla matek przez radio

Wśród instytucyj, mających na celu opiekę nad zdrowiem społeczeństwa, bardzo ważną rolę odgrywa poradnia dla matek i dzieci. Poradnie te, opatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, prowadzone przez fachowy per-

sonel, dostępne są dla wszystkich. Sto bardzo ważną rolę odgrywa poradnia dla matek i dzieci. Poradnie te, opatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia, prowadzone przez fachowy per-

rzystwo.

— O, przepraszamy, — powiedział wysoki chłopak dźwigający jakiś karton w ręku — nie wiedzieliśmy, że pan portier nie jest sam.

Kasia zrobiła taki ruch jak gdyby chciała wstać, ale profesor położył jej rękę na dloni.

„Co za poślusze!” pomyślała znowu Kasia. Ale po chwili pochyliła się co innego. Rozszerzonymi oczyma śledziła zachowanie całego towarzystwa.

Trzy młode dziewczyny, które przybiegły tu do ogrodu w fantastycznych wielkich kapeluszy i malowniczo zarzuconych na ramiona chusteczek zachowywały się wcale, niż poufale w stosunku do młodego profesora.

Jedra z nich pociągnęła go w ogorzone czoło, druga pogladziła z lekką głębią falujące włosy, trzecia nabrała sobie pełną garścią malin z misy.

A wszystkie krzyżowały jedną przez drugą. — Skoro tu już wgramolił się na górę, zostawcie, — powiedział niebystupie profesor, patrząc uważnie na Kasię.

Towarzystwo rozsiało się wokół stołu i rozmowa potoczyła się o obcych Kasi sprawach i ludziach. To też odczekała kilka minut i wstała. Rozbiłki jej nie zatrzymały!

— Odprowadź pania do furtki, — powiedział. Po drodze milczała, ale jego natarczywe spojrzenie kępowało Kasię ogromnie. Przy furtce podala mu rękę. Ucałował ją i powiedział niemal szorstko:

— Przyjdziesz do panu w poniedziałek o dwunastej. Tuszyn, tak?

— Może przysłać po pana konie?

— Nie dziękuję, mam tu przyjaciół dorozkazy, którzy mnie zawiozą. Do widzenia.

(D. c. n.)

K. Witkowiński

Czwarta z lewej strony

Powieść

Kasia Strzałocka mieszka samotnie w ławirku Tuszyn, gdzie gospodaruje z wielkim trudem. Kłopotor: jej finansowy ma użyć pewna niespodziewana okoliczność: przejeżdżająca Amerykanka chce kupić kolekcję miniatur po jej dziadku za 15 tysięcy dolarów. Kasia zrobiła z nią kontrakt, ale oskarżyła ją o wariację i korzystając z pobytu w pobliskim Kazimierzu w kolonii malarzy profesora i krytyka sztuki, udaje się do niego by go zaprosić na eksport.

Właśnie, jest w tego domku w ogródzie.

W cieniu starej lipy stał prosty sosnowy stół. Na tym stole postawił chłopak duży dzban z sokiem i glinianą misę malin.

Kasia nie ceremonizowała się: zbyt była spragniona i zgrzana, by nie przyjąć poczęstunku, jak pożądanego daru.

Siedziała teraz na pomalowanej na zielono ławeczce przed zastawionym stołem, a naprzeciw niej ten dzwiny człowiek, tak niepodobny do dotychczasowych jej znajomych.

Miał, co prawda policzki i czoło tak samo ogorzone, jak jej sąsiedzi obywatele, ale spojrzenie...

jakże inne, niż tamci, spojrzenie: było w nim coś natarczywego, śmiałego a jednocześnie ironicznego, coś bardzo dalekiego od uniżonej, pełnej szacunku, ale nieco zdawkowej uprzejmości jej sąsiadów.

Uważnie wystukał popiół z fajeczki o brzeg sosnowego stołu, a potem nagle, kiedy Kasia najmniej się tego spodziewała, powiedział tym swoim szczególnym tonem:

— Gdzieś się pani taka uchowała?

Ręka, która niosła do ust pełną łyżkę malin, drgnęła. Kasia spłoszyła się. Podniosła na profesora oczy wyraźnie przestraszone i spytała:

— Jaka?

— O, właśnie taka. Taka, która się rumieni, kiedy ją o coś pyta. Taka, która tak upina warokce... — pokazał ręką na jej bezpretensjonalnie upięte ciężkie warokce — taka, która tak mówi i tak patrzy.

W całym tym przemówieniu było dużo zachwalstwa, ale także dużo jakiegoś nieokreślonego tonu pobłażliwej pietaszczoty. „Karbicz powiedziałby: co za brak wychowania!” pomyślała Kasia. Ale odpowiedziała za prostota:

— Mieszkam zawsze na wsi. Pan jest, zapewne, przyzwyczajony do miejskich panien.

Roześmiał się tak wesoło i tak hałaśliwie, że aż się znowu przestraszyła, czy nie powiedziała zbyt cynicznego głupstwa.

— Nie, to pyszne, miejskie, jak pani to powiedziała, miejskich panien... To niezrównane!

Ale tu, Kasia poczuła się obrażona. Cóż on sobie myśli ten obcy pan, że można się z niej śmiać na całe gardło? Uchowała w całej okolicy za najlepiej wychowaną, najtaktuwniejszą, najbardziej wykształconą pannę, nie mówiąc już o tym, że za najdziwniejszą, a ten robi z niej jakąś

idiotkę, pośmiewisko.

Zaczerwniała się tym razem z oburzenia i odłożyła łyżkę na spodek z malinami.

— Nie widzę powodu do śmiechu, — powiedziała chłodno — jestem taka jaka jestem, a pan...

Ale nie pozwolił jej skończyć. Zerwał się z miejsca, okrążył stół, schwył w swoje szerokie, stałe powalane farbą ręce jej opalone dłonie i obsupując je pocałunkami, powtarzał:

— Przepraszam pania, przepraszam. Nie miałem zamiaru pani wysmiewać, a pani mogła to tak zrozumieć! Ten śmiech to była tylko radość, że są jeszcze takie stworzenia, jak pani na świecie, że świat nie kończy się na kawłarni warszawskiej, że... no, słowem głupiec ze mnie. Zachowajcie się, jak głupcy. Ale pani się już nie gniewa?

Nie, nie gniewała się. Nie wiadomo czemu ten młody profesor z błękitnymi, jak niebo, oczyma dziecka, wydał jej się nagle czymś bardzo bliskim i miłym Zaprawdę, by wiedział o niej coś więcej, by się przekonał, co ona w życiu potrafi. Niechby porozmawiał z takim Siekierzyńskim, ten by mu powiedział...

Już otworzyła usta, by coś powiedzieć miłego, kiedy w głębi ogrodu podniósł się hałas. Zmieszane młode głosy wołały coś jeden przez drugiego:

— Antoś! — huknął znowu gospodarz — co tam za hałas?

— A to proszę pana profesora — zawołał Antoś, stojąc z daleka na ścieżce ogrodowej — tu wali tu całe bractwo, uczniowie i uczenice pana profesora.

— Mówiłem, że nie ma mnie dla nikogo.

— Ale już za późno, — mruknął Antek — widzieli przyszedł, że pan tu siedzi.

Młode stopy zatupały na alejce ogrodowej i po chwili przy stole zgromadziło się całe towa-

Ku czci Chrystusa Króla

Wczoraj ludność katolicka naszego miasta obchodziła bardzo uroczyste doroczne święto Chrystusa Króla.

O godz. 11-ej odbyło się nabożeństwo w kościele Farnym z udziałem przedstawicieli władz z p. wicewojewodą na czele.

Po nieszporach przy zapadającym zmroku wyruszył z kościoła Farnego obłazem kółkami, w składzie którego znajdowało się wiele osób, w tym także z wicewojewodą na czele, w kierunku kościoła św. Rocha. Na przodzie szły liczne organizacje ze sztandarami, za nimi postępowała grupa obywateli z wzniesionymi do góry rękami, na których spoczywał poziom do ziemi drewniany krzyż. Na czole tej grupy szli wicestarosta p. Godzisz i wiceprezydent miasta p. Piotrowski. Tysięczne rzesze wiernych szły w następnych szeregach pochodu.

Bardzo wiele osób niosło zapalone świece w kolorowych obłazach, co dodawało pochodom wiele uroku, zwłaszcza kiedy występował po schodach na dziedzińcu kościoła św. Rocha.

Tutaj na podwyższeniu u stóp wieży, przed iluminowanym ołtarzem odbyła się Akademia. Po jej zakończeniu przez p. Lutostańskiego, wygłosił dłuższe przemówienie p. dyr. Jędrchowski, rozwijając tegoroczne hasło święta Chrystusa Króla: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów”.

W końcu przemówienia wystąpił p. Jędrchowski przeciw kierownictwu jednej z miejscowych żeńskich uczelni za tolerowanie objawów, godzących

w zasady wychowania katolickiego.

Następnie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że „rejonowi państwa i szczęśliwej przyszłości narodu jest młodzież wychowana w szkole, opartej na zasadach chrześcijańskich”.

Rezolucja będzie wręczona p. Wojewodzie i zakomunikowana p. kuratorowi Okręgu Szkolnego.

Akademia zakończyła się odśpiewaniem przez zebrany tłum hymnu: „My chcemy Boga”.

Propaganda kolonialna w województwie białostockim

Walka o przestrzeń w związku z przeludnieniem, to najważniejszy dziś proces w życiu szeregu państw Europy, dążących się w ciastach granicach. W Polsce przystąpił naturalny ludności przekracza pół miliona gład rocznie. Tem stan rzeczy skłania do dodatku, wzbudza jednak wielką troskę w życiu państwa przystąpienie do wojny.

Ziemia polska z trudnością żywi przeszło 33 miliony. Dlatego musimy działać energicznie i powetować zamknięcie odpięty emigracji stałej i sezonowej. Musimy przeprowadzić na wielką skalę akcję osiedlenia naszych rodaków za morzem, musimy zmobilizować cały naród w sprawie uzyskania kolonii dla Polski. Duży wysiłek w tym kierunku zrobiła Liga Morska i Kolonialna.

Poczyniliśmy starania o uzyskanie części terytorium Paragwaju. Oficjalne wystąpienie reprezentanta rządu polskiego na forum międzynarodowym o uznanie praw Polski do kolonii, było wyrazem woli całego narodu. Na terenie całej Rzeczypospolitej rozpocznie się wielka akcja pod hasłem uzyskania kolonii t. zw. „Dni Kolonialne”.

Z inicjatywą zarządu okręgu białostockiego Ligi Morskiej i

Kurs sanitarno-ratowniczy

P. C. R.
Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża otworzył kurs sanitarno-ratowniczy dla Rodziny Policyjnej, Urzędu Pocztowego i oddziału sztabowego Zw. Strzeleckiego. Na kurs zapisało się 70 osób.

Rezygnacja prezydenta m. Grodna

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Grodnie p. Misyk zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska prezydenta z powodu upływu terminu bezpłatnego urlopu w wojsku, przyczem nadmieniał, że nie czuje się na siłach pozostawać nadal na tem stanowisku.

Zgryzoty polityki walutowej państw obcych odbijały się zwykle głośnie echem w białostockim przemysle włókienniczym. Każda dewaluacja zagranicznych walut przynosiła nam zaniepokojenie i strach o losy naszego eksportu włókienniczego.

Deprecjacja funta szterlinga i dolara, tych najbardziej „popularnych” w handlu zagranicznym walut, groziła olbrzymimi stratami tutejszym eksporterom,

Eksport białostocki wobec dewaluacji zagranicznych walut

dezorganizacja zagranicznych rynków zbytu, wyparciem białostockiego eksportu przez obcy przemysł i t. d.

Przez odpowiednie manewry odparło się jednak groźbę niebezpieczeństwa, wciągając w orbitę swych celów—stałych odbiorców zagranicznych. Importerzy, aby nie tracić kontaktu handlowego ze swymi stałymi dostawcami, łagodili w drodze kompromisu „nieporozumienia” walutowe przy rozrachunkach za otrzymane towary.

Jednak obniżka kursu franka, oraz florena, wywarła na przemysle włókienniczym Białostoku nieco inne wrażenie. Złożyło się na to szereg powodów. Rola tych walut w tutejszym eksporcie jest zaogólnie wielka. Kilka krajów zaledwie zawiera transakcje handlowe z białostockimi eksporterami w

tych walutach. Do krajów tych należy Syria pod mandatem francuskim, gdzie płatność za towary odbywa się zazwyczaj we frankach francuskich, oraz Holandia, która zakupowała towary białostockie we florenach.

Kraje te w roku bieżącym z rozmaitych względów importowały z Białostoku znacznie mniej towarów, niż w latach poprzednich, wobec czego ewentualne straty na kursie walut nie są zbyt dotkliwe.

Data deprecjacji przypadła, szczególnie na okres kończącego się sezonu eksportowego, kiedy poważniejszych kontraktów nie zawiera się.

Natomiast groźniejsze niebezpieczeństwo uszczuplenia eksportu tkwi w deprecjacji waluty włoskiej. Jak wiadomo, przemysł włoski to największy konkurent białostockich towarów

na rynkach zamorskich. Wszelkie posunięcia rządu włoskiego na tym odcinku dotyczą, pośrednio również białostockiego eksportu włókienniczego. Jeżeli dotychczasowa polityka popierania eksportu włókienniczego przez rząd Italii zostanie utrzymana na tej samej linii, to konkurencja towarów włoskich pod względem ceny wybitnie wzrośnie.

Zaznaczyć to się może poważnie na rynkach Afryki Południowej (w posiadłościach angielskich) i w Indiach Brytyjskich, gdzie o palmie pierwszeństwa walczą ze sobą eksport białostocki i włoski.

W chwili obecnej trudno jeszcze coś konkretnego o tem powiedzieć, gdyż wiadomo, jaką politykę poprowadzą Włochy po dewaluacji. Narazie białostoccy eksporterzy nie otrzymali od swoich zagranicznych agentów wyczerpujących informacji na ten temat.

Wydaje się jednak wątpliwym, aby Włochy, wyczerpane przez wojnę z Abisynią, miały znowu popierać swój eksport w skali dotychczasowej. Dewaluacja lira bowiem w najbliższym sezonie i tak powiększy wydatnie na pewien czas zdolność konkurencyjną tego eksportu na rynkach zagranicznych.

Jan Terebucha.

Odtwarzanie ksiąg metrykalnych żydowskich

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc ułatwić ludności uzyskiwanie prawnych dowodów: urodzenia, zgonów, ślubów, rozwodów — zgodziło się na sporządzenie odpisów z pozostałych duplikatów ksiąg metrykalnych żydowskich w wypadkach, kiedy oryginały zginęły podczas wojny światowej, pod warunkiem jednak, że duplikaty te, które w ten sposób staną się oryginałami (odpisy z nich będą udzielone gminom żydowskim) żadnym zależnym nie narażają i dają pełną i prawdziwą kopię zgodności z właściwymi, uległymi podczas wojny zniszczeniu—oryginałami.

Duplikaty te będą pod względem swojej mocy dowodowej i prawdziwości w każdym poszczególnym wypadku badane i kwalifikowane jako nadające się do odtworzenia przez właściwe władze nadzorcze, a więc w Białymstoku przez Starostwo Grodzkie.

Białostok pod tym względem znajduje się w dogodniejszych warunkach, niż inne miasta, gdyż wywiezione podczas wojny żydowskie księgi metrykalne za okres od 1890 do 1915 zostały w czerwcu b. r. zwrócone Państwowemu Archiwum w Grodnie, które wkrótce przekaze je naszemu miastu. Z tych względów zamiana duplikatów na oryginały będzie potrzebna tylko za okres do 1890 r.

Żeńska drużyna B. O. S. O.

Przy korpuse BOSO od szeregu lat istnieje żeńska drużyna samarytańska-pożarnicza. Obecnie kierownictwo BOSO postanowiło zaprosić do tej drużyny nowy zastęp kobiet. Kandydatki mogą się zgłaszać codziennie do sekretariatu BOSO (ul. Piłsudskiego 52).

Doniesienia karne policji

Policja sporządziła w dalszym ciągu 89 doniesień karnych, w tem 40—za przekroczenie przepisów sanitarnych, 6—za zmniejszenie wagi bulek, 7—za brak cen wytycznych i cenników, oraz 3 doniesienia za zakup zboża na perferjach miasta.

APOLLO Dziś — Początek 5, 730 i 10 w.

Perla światowej produkcji „M.-G.-M” na 1936 r.

Ostatni Poganin

W rol. głównych MALA, LOTUS
Nowy rodzaj humoru

Noc w Operze

Monumentalna groteska muzyczna z rewelacyjną trójką komików BRACI MARX

Dr. B. Pines

OKULISTA
powrócił i wznowił przyjęcia w swej lecznicy przy ul. Sienkiewicza Nr. 27.

E. L. Goldberg

Leżarko-dentysta
ul. Sienkiewicza 34 (róg Nadwarczyński) tel. 7-67
Powrócił i przyjmuje od g. 10—21 i od 5—7 wiecz.

Dr. J. Kerszman

OKULISTA
powrócił i wznowił przyjęcia chorych ul. Sienkiewicza 11, tel. 17-88

Doktor M. KANEL

weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białostok, Sienkiewicza 37, tel. 5-55

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne
Białostok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 5-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Popierajcie L.O.P.P.

Psia plaga

Zaledwie z wielkim nakładem pracy i pieniędzy zasadzono na zimę bratki na kłombach i rabatach naszych plantacji miejskich i bulwarów im. Kościłkowskiego, a już niesforne psie zaczynają po nich harować. Niektóre kwiatniki są tak straszone, że trzeba będzie je poraz drugi obsadzać.

Idzie sobie panusią plantami, smycz w ręku trzyma a jej ukochany Bobus czy Azorek w odległości pięćdziesięciu kroków od właścicieli — hasa w najlepsze po biednych bratkach... Jeśli dozorca zwróci jej uwagę, odpowiada nadąsana: „przecież już się zaczyna zima, pies żadnej szkody zrobić nie może”.

Przeciw tej plagie zarząd plan-

Posiedzenie komisji mandatowej

W tutejszej Ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie komisji mandatowej na województwo białostockie Izby P. H. w Wilnie. W obradach brał udział m. in. prezes wileńskiej Izby p. Roman Ruciński.

Na posiedzeniu uchwalono projekt listy członków i zastępców do komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku na kadencję 1937/38. Projekt ten w najbliższym czasie ma być przedłożony władzom skarbowym.

WŁAŚCICIEL FIRMY Leon Kalmanowicz

ul. Sienkiewicza 8,
po dłuższej nieobecności powrócił i zaopatrył swój sklep w najnowsze towary jubilersko-zegarmistrzowskie.

„SWIAT” Dziś

Arcydzieło filmowe p. t.

SERCA ZE STALI

Film, który przemawia do najgłębszych uczuć ludzkich

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

Pod przewodnictwem p. prez. Dorozynskiej odbyło się organizacyjne zebranie komitetu „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” (od 5—11 listopada). Zebrani powołali komitet honorowy w składzie: przewodniczący—wicewojewoda Zgrzebiński, ks. dziekan Chodyko, pułk. dypl. Kmicic-Skrzyński. Komitet wykonawczy: p. starosta Mossocz (przewodniczący), p. M. Kmicic-Skrzyński, plk. Engel, plk. Kirowski, pułk. Szafranowski, superint. Gorodzieński, nac. Dworak, nac. Łaszkiewicz, dr. Ryder. Sekcja imprezowa: p. Choroszuś (przew.). Sekcja propag.-administracyjna: prof. Golański (przew.). Sekcja finansowa: wiceprez. K. Piotrowski (przew.).

Choroby zakaźne

Według danych wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego w ub. tygodniu zanotowano 1 wypadek duru brzusznego, 5 płonicy, 2 błonicy, 2 odr, 1 różyczki, 1 otwartej gruźlicy, pozatem 3 zgony na gruźlicę.

„MODERN”
Król tenorów, jedyny następca Carusa
Jan KIEPURA
w swoim pierwszym filmie amerykańskim, który kosztował wytwórni „PARAMOUNT” 1.500.000 dolarów
Pieśń Miłości

PO TRIUMFACH na całym świecie zachwyci Was ARCYFILM w realizacji którego wytwórnia „WARNER BROS” włożyła 60% SWOICH KAPITAŁÓW
GIGANTYCZNA EPOPEJA BOHATERSKO-ROMANTYCZNA
ANTHONY ADVERSE
PRZYGOODY CZŁOWIEKA BEZ NAZWISKA
Akcja toczy się na 3 kontynentach:
W DŻUNGLECH AFRYKAŃSKICH
NA FARMACH NIEWOLNIKÓW
NA WYSPIE KUBIE
W NAJWIĘKSZYCH STOLICACH
Na czele wspaniałej obsady:
Fryderyk MARCH
OLIVIA DE HAVILLAND
znana z filmu „Kapitan Blood”
Wkrótce w KINIE MODERN

412 WIELKICH SCEN
265 AKTORÓW
3 LATA trwała realizacja filmu
W tutejszej Ekspozyturze Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie komisji mandatowej na województwo białostockie Izby P. H. w Wilnie. W obradach brał udział m. in. prezes wileńskiej Izby p. Roman Ruciński.
Na posiedzeniu uchwalono projekt listy członków i zastępców do komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku na kadencję 1937/38. Projekt ten w najbliższym czasie ma być przedłożony władzom skarbowym.

Napad rabunkowy na szosie

Dnia 26 kwietnia r. b. Dawid Prync zameldował na posterunku P. P. w Siemiatyczach, że tegoż dnia na szosie wiodącej do Ciechanowca napadło na niego 3 mężczyźni, których do brzożna z widzenia (jednemu na imię Ignacy). Ściągnęli oni Pryncę z wozu, pobili go i zabrali mu 102 zł. Na widok nadjeżdżającej furmanki, zbiegli.

Śmiertelne następstwo szlucznego poronienia

Mieszkanca Hajnówki 37-letnia Anna Trofimczuk zmarła w szpitalu w Bielsku na zakażenie po poronieniu, wywołanem podobno przez Aksejną Gredel ze wsi Osówka (gm. Hajnówka). Policja wszczęła dochodzenie.

Wyżury nocne aptek

Dziś pełnia wyżury apteki: Aizensztadt Rynek Kościuszki 11, i W. Hermentowskiego, Warszawska 24, i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

„SWIAT” Dziś

Arcydzieło filmowe p. t.

SERCA ZE STALI

Film, który przemawia do najgłębszych uczuć ludzkich